

Do dzwonka

Wydanie specjalne

02 V 2012

Zespół redakcyjny: Dominika Krupa, Natalia Konopelna, Paulina Witosz, Daria Kruszewska, Oliwia Parobocza, Izabela Ratajczak, Paulina Dębiewska



„O Szkole”

Szkołę otwarto jesienią 1945 roku, kilka miesięcy po zakończeniu II wojny światowej. Wtedy jej nazwa brzmiała **„PUBLICZNA SZKOŁA POWSZECHNA ROZWOJOWA W MIĘKINI”**. Od chwili rozpoczęcia działalności miała ona uprawnienia szkoły państwowej. Pierwsi uczniowie przybyli do niej ze wschodnich terenów Polski. Powiaty, w których znajdowały się rodzinne miejscowości tych uczniów to: Buchacz, Kołomyja, Podhajce, Czortków, Trembowla, Tarnopol, Tusk. Pierwszy rok istnienia szkoły był bardzo trudny ze względu na brak podręczników, przyborów i odpowiedniej ilości nauczycieli.

Szkoła Podstawowa w Miękini miała wyrównać szanse wszystkich dzieci, miała pomóc im nadrobić straty wynikłe z okupacji hitlerowskiej. W wyniku zarządzeń polskich władz oświatowych wprowadzony do szkół został tymczasowy program nauczania w zakresie poszczególnych przedmiotów.

W roku szkolnym 1945/46 w Szkole Powszechnej Rozwojowej w Miękini zapisano 60 uczniów. Wtedy szkoła liczyła siedem oddziałów, a uczniowie, którzy skończyli klasę siódmą, skończyli zarazem szkołę. Wiek dzieci był bardzo zróżnicowany, najstarszy uczeń urodził

się w 1928 roku, a najmłodsza uczennica w 1938.

Klasy w roku szkolnym 1945/46 były mało liczne. Uczyło się w nich po kilkoro dzieci. Rok szkolny 1945/46 ukończyło sześciu uczniów.

Od zaczęcia działalności nasza szkoła swoim zasięgiem nie obejmowała tylko dzieci z Miękini, ale również dzieci z okolicznych wsi.

W 1946 roku ze szkoły w Miękini odszedł kierownik Stanisław Barański, który, od chwili odejścia, zamieszkał w Mrozowie i tam od 1 września 1946 roku został kierownikiem szkoły.

W 1965r. szkoła w Miękini stała się szkołą 8-klasową, a w 1999r. znów była szkołą 6-klasową.

Teraz do szkoły w Miękini chodzą dzieci z miejscowości : Miękinia, Kłęka, Lubiatów, Zabór Wielki, Zabór Mały, Białków, Prężyce, Lenartowice, Księginice, Warżyna, Głoska, Gąsiorów, Głogi, Kadłub, Błonie, Źródła, Żurawiniec, Wróblowice, Krępice, Kokrzyce oraz pojedyncze dzieci z Lutyni i Mrozowa. Szkoła bardzo się zmieniła od czasu jej powstania. Uczęszcza do niej więcej dzieci.

Opracowała Daria Kruszewska

HISTORIA ORŁA BIAŁEGO

O herbie państwa polskiego można mówić dopiero od czasów Przemysła II. Od jego koronacji w 1295 roku srebrny orzeł w koronie na czerwonej tarczy stał się rzeczywistym herbem Królestwa Polskiego, podczas gdy wcześniej występujące formy Orła Białego były raczej tylko książęcymi godłami osobistymi.

Orzeł występował na monetach i pieczęciach książąt piastowskich, tarczach i chorągwiach od dwunastego wieku. Jako oficjalne godło całego państwa polskiego zaczął być używany od roku 1295 przez Przemysła II, nawiązującego do tradycji piastowskiej sprzed rozbitcia dzielnicowego.



Wizerunek orła zmieniał się przez wieki. Jego dzisiejsza forma to przyjęty w 1927 roku projekt profesora Zygmunta Kamińskiego. Podczas rozbiorów wiele utworzonych przez zaborców guberni, prowincji i województw polskich otrzymało nowe herby - nadal przewijał się na nich biały orzeł, bez korony albo z koroną, albo z głową odwróconą na lewą część czoła; gdzieś występowała też Pogoń mimo wygasłej Unii. Najczęściej były to herby złożone z godłem zaborcy. Po powstaniu listopadowym carowie, tytułujący się również królami Polski, przejęli polski order Białego Orła z niebieską wstęgą, który odtąd cieszył się w Rosji uznaniem. Na godle z okresu powstania styczniowego widnieje, oprócz orła i Pogoni, Archanioł - symbol Ukrainy.

Po drugiej wojnie światowej, w roku 1945 władze PRL usunęły koronę z głowy orła, co przez ludność odebrane zostało jako okaleczenie symbolu narodowego. Usunięcie potwierdzono dodatkowo dekretem w roku 1955.

Polski Rząd na Uchodźstwie w odpowiedzi umieścił na głowie orła zamkniętą koronę zwieńczoną krzyżem. Powszechnie mniemano, że rozety (brane za pięcioramienne gwiazdki) na skrzydłach orła także były "sowieckim wynalazkiem", ale w rzeczywistości powstały one w wyniku niedokładnego skopiowania wzoru z 1927. Po obaleniu socjalizmu, w dniu 31 grudnia 1989 roku Sejm przywrócił koronę orłu, a rozety poprawiono skracając dwa z pięciu ramion tak, by nie kojarzyły się z pięcioramienną gwiazdą.

Najstarszy wizerunek (jeszcze nie heraldyczny) orła jako znaku polskiego widnieje na okolicznościowym denarze Bolesława Chrobrego z około 1000 roku. (Trzeba jednak zaznaczyć, że niektórzy widzą na tym denarze wizerunek innego ptaka: gołębia, koguta albo pawia.



Orzeł na denarze Bolesława Chrobrego

Źródło: Internet

Opracowała i przygotowała Natalia Konopelna

Nam, współczesnej młodzieży, tak trudno zrozumieć wydarzenia tamtych lat.

Być może nie chcemy zrozumieć...

Pamiętajmy jednak, że to, co przeżyli nasi dziadkowie, to nie fikcja, ale brutalna rzeczywistość.

Pamiętajmy, że to właśnie dzięki nim istnieje dzisiejsza Polska. Powinniśmy to uszanować, bo na pewno nie chcielibyśmy znaleźć się w sytuacji naszych dziadków, babć, pradziadków, prababć, wujków i cioci.

Rozmowa z Pradziadkiem

-Cześć dziadku!

-Cześć Paulinko!

-Czy zechciałbyś podzielić się ze mną swoimi wspomnieniami z drugiej wojny światowej?

-Dobrze, choć nie będzie mi łatwo.

-Dlaczego?

-Bo kiedy wspominam tamte dni boli mnie serce, to były okropne czasy.

-Pierwsze pytanie dziadku, to oczywiście kiedy się rozpoczęła i zakończyła II Wojna Światowa?

-II Wojna Światowa trwała od 1 września 1939 do 2 września 1945.

- Dziadku, gdzie mieszkaleś w czasie wojny i czym się wtedy zajmowałeś?

- Początkowo, jak wszyscy, pracowałem w rodzinnym gospodarstwie rolnym. Później, aby pomóc rodzinie pasłem krowy. Tak zarabiałem na chleb.

- Czy podczas pobytu w swojej wsi byłeś okradany lub bity?

- Nie bito mnie, ponieważ wraz z mieszkańcami wsi chowaliśmy się przed każdym przyjazdem Niemców.

W przeciwnym razie prawdopodobnie zostałbym rozstrzelany lub wcielony do niemieckiego wojska.

Kradzieże były jednak na porządku dziennym. Z tego właśnie powodu nie mogliśmy prowadzić gospodarstwa.

- Rozumiem, że bez przeszkód mogłeś kontaktować się z mieszkańcami swojej i pobliskich wiosek.

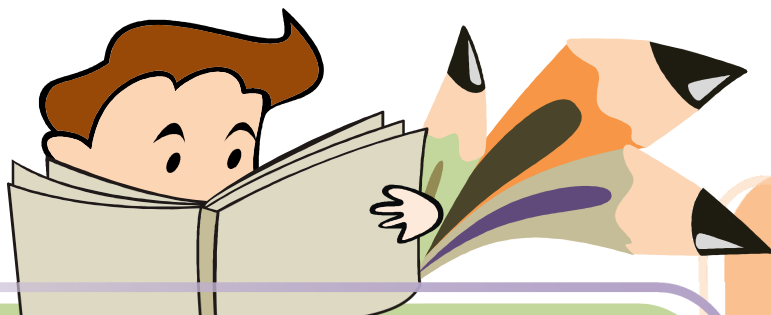
- Można powiedzieć, że tak. Jednak istniało zawsze pewne ryzyko, że przebywając poza domem natrafisz na hitlerowców.

- Byłeś świadkiem zbiorowych egzekucji?

- Nie, ponieważ mogliby mnie też zabić. Na pewno nie chciałyby być świadkiem czyjejś śmierci.
 - Czy często byłeś głodny, nie miałeś nic do jedzenia?
 - Nawet dość często nie miałem nic do jedzenia, bo za pilnowanie krów dostawałem tylko po pół kromki chleba za 3 godziny.
 - Czy podczas wojny poznałeś jakąś dobrą osobę?
 - Pewnego dnia poznałem, Małgosię, która mieszkała w pobliskiej wsi. Ona uprzedziła mnie, że przybyła partyzantka ukraińska i zbierają mężczyzn do niewoli. Dała mi zatem ciemnozielony płaszcz i 3 kromki chleba i kazała uciekać.
 - A czy masz lub miałeś Dziadku jakieś problemy zdrowotne, które wynikły z udziału w II wojnie światowej?
 - Niestety tak. W wieku 13 lat zostałem postrzelony w nogę i bok. Kilka razy leżałem w szpitalu. Dziś mam czasem problem z bolącym mnie bokiem, nie z powodu starości, ale przez ten właśnie postrzał.
 - Czy walka w obronie Polski była trudnym zadaniem dla żołnierzy?
 - Zdecydowanie tak. Niemcy i ZSRR mieli ogromną przewagę liczebną i w amunicji. Niejednokrotnie doskwierał głód, ból i zimno. Już samo strzelanie do ludzi było dla mnie wstrząsającym przeżyciem.
 - Czy, gdybyś miał wybór, chciałbyś z nimi walczyć?
 - Sądzę, że nie zdecydowałbym się na takie cierpienie. Nic nie jest w stanie równać się z tym, czego doświadczyli żołnierze walczący o Polskę. Musiałabym to sam przeżyć, aby w pełni rozumieć czego oni doświadczyli.
 - Jak dziś oceniasz II wojnę światową?
 - Z jednej strony wojna ta była całkowicie bezsensowna – zginęło przecież tylu ludzi, wiele miast zostało zniszczonych.
- Nie wspominam już o śladach na ludzkich psychikach, ich zdrowiu. Z drugiej strony natomiast dzięki temu wydarzeniu Polska odzyskała niepodległość, zniszczono faszyzm. Wszystko ma swoje dobre i złe strony.
- Dziękuję za rozmowę.

Paulina Dębniewska





p. Alicja Skoczylas

Dzień Dobry.
Witajcie.

Czy możemy przeprowadzić z Panią wywiad?
Tak, oczywiście.

Jak długo pracuje Pani w naszej szkole?
Pracuję w tej szkole już 27 lat.

Dowiedzieliśmy się, że Pani kiedyś pełniła funkcję dyrektora Zespołu Szkół w Miękinii. Kiedy to było i jak wspomina pani tamten czas?

Tak, to prawda. Najpierw byłam wicedyrektorem Szkoły Podstawowej. Przez 11 lat pełniłam funkcję wicedyrektora i dyrektora. Wspominam ten czas bardzo mile, nie miałam bliższego kontaktu z dziećmi, ponieważ była to praca administracyjna.

Czy lubi Pani swoje aktualne stanowisko pracy?
Dlaczego?

Tak, lubię swoje aktualne stanowisko pracy. Z przyjemnością wróciłam na etap nauczania i z wiekiem coraz bardziej mi się podoba.

Naucza Pani przyrody, czy to panią fascynuje?
Moja praca... Jest w niej coś, co naprawdę zachęca i fascynuje. Dawniej uczyłam biologii i chemii, a teraz przyrody, czyli połączenia tych dwóch przedmiotów.

Jak zmieniała się nasza szkoła z biegiem lat?
Nasza Szkoła zmieniała się niesamowicie. Od szarych, starych budynków i brzydkich, ciemnych klas, po żółtą, przyjazną placówkę oraz ładne, kolorowe klasy.

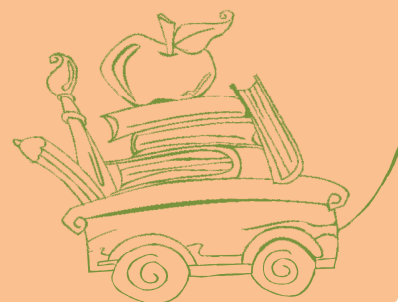
Pracuje tu pani już bardzo długo. Czy zna Pani wszystkich uczniów?
Niestety nie znam, ponieważ, gdy uczniowie kończą szkołę podstawową zmieniają się nie do poznania. Kiedy po latach przychodzą do mnie, by wspominać dawne czasy, zdarza się, że po prostu ich nie pamiętam.

Czy podoba się Pani aktualne imię Szkoły Podstawowej w Miękinii?
Tak, nie mam do niego zastrzeżeń i akceptuję ten wybór.

Rozumiemy, że lubi Pani pracę z młodzieżą, czy to prawda?
Naturalnie, bardzo ją lubię, sama czuję się młodsza, pracując z młodymi ludźmi, takimi ja wy. Myślami wracam do tamtego czasu, kiedy byłam w waszym wieku, dzięki temu rozumiem was i wasze uczucia.

Bardzo dziękujemy Pani Alu. Do widzenia!
Do widzenia.

Dominika Krupa i Natalia Konopelna



Dzień dobry. Czy możemy przeprowadzić z Panią wywiad?

Tak, oczywiście.

Czy w młodości chciała pani zostać nauczycielką?

W dzieciństwie bardzo chciałam, lecz gdy podrosłam, to niezbýt. To przypadek zdecydował o mojej karierze.

Ile lat Pani pracuje w naszej szkole?

Bardzo, bardzo długo.

Czy jest Pani zadowolona ze swojej pracy? Jeśli tak to dlaczego?

Jestem bardzo zadowolona ze swojej pracy. Kocham pracować z dziećmi i widzieć efekty nauki. Czuję się przy tej pracy ciągle młoda.

Czy od początku działalności w szkole nauczała pani klasy 1-3?

Tak, zawsze.

Jak bardzo zmieniła się szkoła od czasu kiedy zaczęła pani pracować?

Od czasu kiedy zaczęłam tu pracować zmienił się budynek szkolny. Zmiany przeszły także sale i zawarte w nim sprzęty. Jeśli mówimy o zmianach, to dzieci były kiedyś bardziej zdyscyplinowane.

Czy podoba się pani imię naszej szkoły? Dlaczego?

Podoba mi się bardzo imię naszej szkoły, ponieważ nie uraża innych osób. Ten symbol znaczy dla wszystkich to samo, czyli naszą ojczyznę.

Czy jest coś co chciałaby Pani zmienić w szkole?

Chciałabym zmienić wiele, ale w szczególności to co pomogłoby dzieciom. Żeby zrozumiały, że nauka to klucz do sukcesu. Jednak również chciałabym, aby było więcej czasu na zajęcia pozalekcyjne, takie jak zaj. artystyczne, aktorskie, które pokazałyby dzieciom, że można się też uczyć przez zabawę. Dobrze by było gdyby klasy były mniej liczne, ponieważ każdemu z nich poświęciłoby się więcej czasu.

Wiemy, że do Pani obowiązków należy też przeprowadzanie zajęć ruchowych. Czy sprawia to pani przyjemność?

Sprawia mi to ogromną przyjemność, ponieważ lubię to robić. Ćwiczę razem z nimi. Bardzo się cieszę, gdy widzę, że dzieci są zadowolone. Widać, że dzieci robią



p. Grażyna Wyrobiec

postępy w lekcjach w-f. Lepiej byłoby, gdyby zajęcia sportowe odbywały się częściej.

Czy powstała hala sportowo-widowiskowa wpłynęła na przebieg lekcji w-f?

Dzięki powstałej hali sportowo-widowiskowej sale do lekcji w-f stały się bardziej dostępne dla wszystkich klas oraz zwiększyła się możliwość korzystania z większej liczby sprzętów.

Gdyby nie była Pani nauczycielką to ...

To pytanie, które cały czas sobie zadaję ...

Czy wyobraża sobie pani pracę w innej szkole?

Praca w innej szkole byłaby na pewno trudniejsza. Uwielbiam pracować w tej szkole, ponieważ pracuję w niej od zawsze i bardzo mi się tu podoba. Znam tu wszystkich nauczycieli i uczniów, z którymi bardzo lubię pracować. Ciężko byłoby przenieść się do innej szkoły, ale gdyby była taka potrzeba to musiałabym się tam przyzwyczaić do innych warunków.

Bardzo dziękujemy za wywiad. Do widzenia.☺

Ja również. ☺

Daria Kruszewska i Oliwia Parobocza kl. 6b



Na wesoło



Siedzi orzeł nad skarpą, leci bocian. Bocięk zagaduje:

- Cze orzeł, co robisz?
- Luzacze!
- Jak to luzaczysz?
- Widzisz tę skarpę? No to ja sobie z niej skaczę, lecę swobodnym lotem i dopiero 5 m nad ziemią rozkładam skrzydła.
- Ja, jak fajnie. Mogę z tobą poluzaczyć?
- No to hop!!!

Idzie wilk i widzi siedzących na skarpie orła i bociana:

- Cze, co robicie?
 - Luzaczemy.
 - Jak?
 - Widzisz tę skarpę? No to sobie z niej skaczemy, lecimy swobodnym lotem i dopiero 5 m nad ziemią rozkładamy skrzydła.
 - Jakie luzaki!? Mogę z wami?
 - No to hop.
- 5 m nad ziemią:**
- Wilk, a ty w ogóle masz skrzydła?
 - Nie...
 - Ty dopiero to jesteś luzak !

Kaczątka też było brzydkie☺



„Wierszyki, a może i limeryki o nauczycielach”



Matematykę lubi,
Nie ma za nią świata,
O kim teraz mówię?
To **pani Beata!**

Bardzo lubi dzieci,
Polski, to jej bajka,
To **pani Sławińska!**
Trudna to zagadka?

Uczy muzyki,
Uwielbia smyki,
To **Sobańska pani,**
I każdy ją chwali.

Pani Paulina,
Swoją dzień zaczyna,
Od nauki słowa,
O języku polskim mowa.

Alicja, pani ta,
Przyrodę dobrze zna,
Gdy uczy nas,
Nauka nie idzie w las.

Wychowanie fizyczne,
To jego sprawa,
To **pan Jerzy Bil!**
I co, dobra zabawa?

Świetlicą się zajmuje,
Pomocy nie potrzebuje,
Zarządza gramy,
I też bawi z nami.
Może modnisia!?
Pani Marysia!

Jaka to pani?
Nikogo nie rani,
Informatyki uczy,
Chętnie nas pouczy,
To **pani Sierota!**
Czy ona ma kota?

Pani Kita,
Uśmiechem nas wita,
Uczy techniki,
Lubi wierszyki.

Teraz o **pani Oli Dzierzy,**
Gdy ten wiersz przeczyta,
Chyba nie uwierzy.
Lubi historię,
Gani monotonię.

Strzałkowski pan,
Dzieci lubi,
Okularów nie gubi.
Historii naucza
Nie gubi klucza.

Niemiecki to jej dział,
Pani Pańczyszyn naucza
go,
I nikt jej nie upomniał,
Nie ma w tym nic
nadzwyczajnego.

Pani Sabina,
Dzień swój zaczyna,
Od nauczania,
Czego?
Oczywiście angielskiego!

Pani Pstrowska Dorotka,
Lubi swojego kotka,
Świetlicą się zajmuje,
I gumy nie żuje.

Grudzińska się nazywa,
Wiedzę świat zdobywa,
Wszystko o religii wie,
Przekazać nam wiedzę
chce.

Uwielbia religię,
I kocha Boga,
Nie jest dla nas sroga.
Beata Pawłowicz?
Pani Janukowicz!

Pani Małgorzata,
Nie straszna jej debata,
Jej dział to informatyka,
Patrzcie myszka do niej
klika!

Pani Błachut Agnieszka,
W mieście mieszka,
Biologia to jej bajka,
Wie gdzie się znajduje
Jezioro Bajkał.

Pani Katarzyna,
Od niemieckiego dzień
zaczyna,
Proszę, słów kilka,
A teraz przerwy chwilka.

Pani Rozalia,
Znane są jej didaskalia,
Książki nam wypożycza,
Uśmiechem swym
zachwyca.

Pani Iwona...
Na głowie korona?
Psychologią się zajmuje,
I grzeczności oczekuje.

Pani Elżbieta,
To mądra kobieta,
Poza tym to także,
Jest logopeda.

Pani Monika,
Nie zna kornika,
Ale wie,
Jak z agresją obejść się.

Pani Stefunko...

Fizyczne wychowanie,
Oraz dobre zachowanie.

Pani Bochyńska,

Nie pochodzi z Mińska,
Uwielbia dzieci,
I gdy słońce świeci.

Pani Zalewska Ania,

Nie ma dosyć nauczania,
Dzieci lubi, dużo marzy,
I uśmiechem wszystkich
darzy.

Worobiec pani,

Z nią nie jesteśmy sami,
Dajemy radę,
Gdy da nam poradę.

Pani Durman Grażynka,

O niej też słów kilka,
Kocha prace swą,
Może twórczość mą?

Pani Wantuch Marzena,

Spełnia swe marzenia,
W szkole pracuje,
Oraz dziećmi się zajmuje.

Pani Osiecka Maryla,

Ze szkoły się nie wychyla,
Ma pasję i styl,
Uwielbia ptaków tryl.

Pani Pryszcz Zdzisława,

Praca to dla niej zabawa,
Bardzo ją lubi,
Wiedzy nie zagubi.

Pani Wagus Dorota,

Angielskiego uczy
I jak brzmi w nim,
Słowo „karota”?

DOMINIKA KRUPA



Sprawdź, jak dobrze znasz swoich nauczycieli

1. Zamiast gramatyki chciała uczyć matematyki.

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

2. Krakowskie pochodzenie ma i na przyrodzie dobrze się zna.

			9,11	2,10				
--	--	--	------	------	--	--	--	--

3. Naucza matematyki i nieobce są jej geometryczne wierszyki.

	13	4				
--	----	---	--	--	--	--

4. Humor dobry ma i w piłkę świetnie gra.

	3	15
--	---	----

5. Polskiego uczy cały czas i dużo nauczyła nas.

								7
--	--	--	--	--	--	--	--	---

6. Przy niej każdy odpowiada jak z nut.

				5			
--	--	--	--	---	--	--	--

7. O starożytności dużo wie i ciągle uczyć nas chce.

		14				6			
--	--	----	--	--	--	---	--	--	--

8. Obcy język dobrze zna, o każdego ucznia dba.

1					
---	--	--	--	--	--

9. W tamtym roku szefowała, a w tym roku będzie pouczała.

					8				16
--	--	--	--	--	---	--	--	--	----

10. Nieprawda, że jest szczerbata ☺

		12					
--	--	----	--	--	--	--	--

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło.

Daria Kruszewska i Paulina Sztur z kl. 6b